

021288

Co Stychać



Nr. 13. 7. IV. 1942. 6d.

THE MEN FROM JAVA

by **JEAN MALAQUAIS**

Translated from the French
by **John Marks**

cena 7s. 6d. (opr.)

Minerva Publishing Company

do nabycia: M. I. KOLIN (Publishers) LTD. LONDON: 9, New Oxford
St., W.C.1. PERTH: 28, King Edward St. DUNDEE: 24a, Cowgate,
BLACKPOOL: 40, Lytham Road.

“CO SLYCHAĆ”

Tygodnik zawierający streszczenia książek i artykułów, drukowanych w wydawnictwach brytyjskich, amerykańskich i ewentualnie innych, dotyczących obecnej wojny i dominującej roli broni panc. w tej wojnie,—wydawany na podstawie zezwolenia Dowódcy Polskiego Korpusu w Szkocji z dnia 20. września 1940. Nr. 25z3/Prop. i Ośw. 40



Polish Weekly Digest, containing condensations of British & American books and papers, concerning the World War No 2. and the predominant role played in it by the Armoured Forces,—published with the approval of the G.O.C. Polish Army Corps in Scotland.

CENA NUMERU 6d. PRENUMERATA KWARTALNIE 6/-
REDAKCJA I ADMINISTRACJA :

43, CHARLOTTE SQUARE, EDINBURGH.

Advertising Offices:

THE CARLTON BERRY CO.

Phone: ABBey 5108.

LONDON, W.C.2.

437, Grand Buildings,
Trafalgar Square.

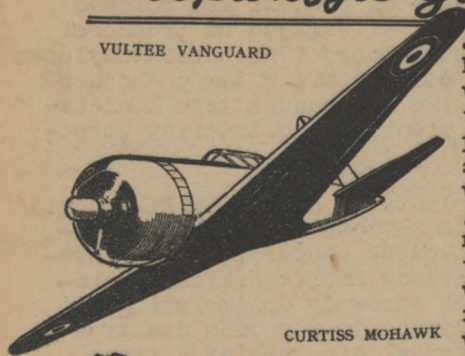
TRZĘC NUMERU

- | | | | |
|------------------------------------|--------------------|--|----------|
| 1. EKSPANSJA GOSPODARZA
U.S.A. | str.287. | 5. NIEMIECKA KONCEPCJA ZIEMI
CZERWINSKIEJ | str.298. |
| 2. CZY CZOLGI MOŻNA
ZATRZYMAĆ ? | 392. | 4. GOSPODARSTWO JAPONSKIE
A WOJNA | 301. |
| | PROBA INTELIGENCJI | str.308. | |

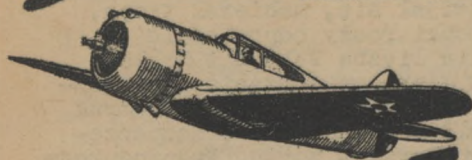
OKŁADKA : Marynarz z polskiego kontrtorpedowca /rys. J.WALKER/

Ekspansja gospodarcza U.S.A.

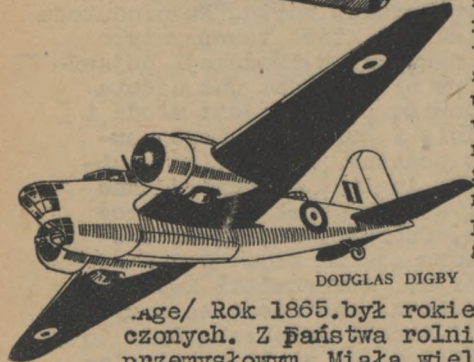
VULTEE VANGUARD



CURTISS MOHAWK



DOUGLAS DIGBY



Jeszcze przed wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie wydała firma V. Gollancz w Londynie książkę LEO HUBERMANA zatytułowaną "WE, THE PEOPLE". Na niej oparte jest poniższe streszczenie, poświęcone nasświetleniu jednej sprężyny wydarzeń światowych a mianowicie rozwojowi machiny przemysłowej Stanów Zjednoczonych. Artykuł trzeba czytać krytycznie aby nie wyprowadzić z niego powierzchniowego wniosku, że udział Ameryki w poprzedniej wojnie był właściwie tylko skutkiem obawy jej kapitalistów o własne fortuny. To byłoby niewątpliwie upraszczaniem. Ale, że w poprzedniej wojnie Europa krwawiła się i rujnowała, a Stany Zjednoczone wzrastały jako decydująca potęga światowa, że przechyliły szalę wojny nie tym co rzuciły na pola Flandrii i Francji, ale tym co mogły w razie dalszego przedłużenia się wojny do walki rzucić, - to uznana prawda, której nie ma co ukrywać. Artykuł rzuca światło na powiązania gospodarstwa amerykańskiego z pozostałym światem, powiązania, które nie mogą być całkiem bez wpływu i na politykę Stanów. Dlatego może warto go przeczytać. x/

Age/ Rok 1865. był rokiem przełomowym dla Stanów Zjednoczonych. Z państwa rolniczego Ameryka staje się państwem przemysłowym. Miała wiele danych ku temu, przede wszystkim zaś w bogactwach naturalnych w których nie ma równieśnika z wyjątkiem bodajże Rosji. Są jednak surowce, niezbędne państwu o wielkim przemyśle, których Stany nie posiadają, lub posiadają w niedostatecznej ilości. To przede wszystkim guma, jedwab, juta, cyna, nikiel, wreszcie drzewo korkowe, mangan, tungsten. Z produktów żywnościowych Stany importują kawę, kakao, banany, cu-

x/ "WE, THE PEOPLE" by LEON HUBERMAN, Victor Gollancz Ltd, Londyn 1940 stron 385, cena 7/6.

R. 33

15

12.12.57

10

kier, oliwę, orzechy kokosowe. Sam import nie wystarczał jednak przedsiębiorczym Amerykanom. Chcieli kontrolować źródła tych naturalnych bogactw bez względu na trudności jakie często powstawały wskutek oporu i niechęci tubylców. Amerykanie parli naprzód nie cofając się w tym podboju ekonomicznym przed użyciem siły o ile zaszła tego konieczna potrzeba. Była to walka o pieniądź i o interesy gospodarcze Ameryki.

Plantacje cukrowe na Haiti, plantacje bananów w Nikaragui, plantacje gumy w Liberii, pola naftowe w Meksyku, kopalnie saletry w Chile, to tylko część obszarów, które szybko znalazły się w sferze interesów amerykańskich. Jechały więc transporty potrzebnych surowców do Ameryki, gdzie w amerykańskich fabrykach zużywano je w sposób praktyczny i pożyteczny. Przemysł rozwijał się, nabierał tempa, sprzedawano coraz więcej, zarobki rosły odpowiednio do tego, zwiększała się gwałtownie liczba fabryk i zakładów, szybko rosła produkcja w miarę zwiększania się liczby maszyn. Aż wreszcie nadszedł moment w którym przemysł począł wytwarzać więcej aniżeli mógł sprzedać. Rozpoczęło się więc poszukiwanie nowych rynków zbytu. Nadprodukcja nie była jednak jedynym zjawiskiem, które towarzyszyło ekspansji przemysłowej. Obok nadwyżki w produkcji pojawiła się nadwyżka kapitału, który nie znalazł już ujścia na rynku wewnętrznym. Kiedy bowiem państwo jest młode i w stanie rozwoju, kiedy kopalnię i koleje dopiero powstają, kapitał znajdzie grunt podatny. I niebylekko kapitał narodowy ale i zagraniczny. Anglia, a później inne europejskie kraje inwestowały swój kapitał w budującą się Ameryce. Ziemia, kopalnie, fabryki, najrozmaitsze hodowle, zastrzykiwane były europejskim kapitałem. W roku 1900 przyszła kolej na Amerykę. Amerykański kapitał nie znajdując ujścia w domu począł penetrować we wszystkich kierunkach, do ziem bliskich i dalekich. Była to penetracja już przed wojną światową na wielką skalę. Zanim jednak Wojna Światowa skończyła się skala tej produkcji osiągnęła niebywałe rozmiary. Zawieszenie broni znalazło Amerykę w roli kapitalisty dominującego wśród narodów świata.

Tymczasem Europa pogrążona w wojnie potrzebowała żywności, odzieży, amunicji i pieniędzy. Fabryki i farmy europejskie pozbawione zostały materiału ludzkiego, który odszedł na front. Niezaangażowane w wojnie Stany pracowały

tymczasem normalnie, chętne i co ważniejsze zdolne były zaspokoić potrzeby stron walczących. Obie strony posiadały w Stanach swych sympatyków. Większość jednak życzyła sobie neutralności, niechętnie myśląc o wstąpieniu Ameryki do wojny. Przyjemniej było być widzem i to widzem, który mógł czerpać niezmiernie dochody z przedstawienia. Najprzyjemniej zaś było dostarczać obu stronom. Szybko okazało się jednak, że nie da się sprzedawać obu stronom walczącym. Anglia panowała na morzu, flota sprzymierzonych zablokowała niemieckie porty i przedostanie się przez ten pierścień było ryzykowną eskapadą. W rezultacie procent artykułów sprzedanych państwom centralnym był nieproporcjonalnie mały. Oczywiście, sytuacja po stronie przeciwnej przedstawiała się całkownie odmiennie. Towarzystwo J.P.Morgan, firma która zakupywała dla Aliantów zamówiła w pierwszym roku wojny w Stanach artykułów na 10.000.000 \$ dziennie.

W ciągu pierwszych miesięcy wojny Sprzymierzeni płacili złotem. Potem, gdy złota zabrakło, płacili pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży akcji swoich przedsiębiorstw w Ameryce. Następnie ten sposób został wyczerpany i przyszła kolej na banki amerykańskie, które szukając łatwych zarobków otwarty swe kredyty. Nie były to jednak źródła o niewyczerpanych możliwościach. Wkrótce nastąpiła konsternacja. Pozostała tylko jedyna możliwość i ta szczęśliwie uratowała sytuację. Bowiem rok przedtem, rząd amerykański zakazał udzielania pożyczek państwom wojującym w myśl ducha neutralności. Sekretarz Stanu Bryan poinformował p.J.P. Morgana o stanowisku rządu. Życie jednak okazało się mocniejsze od dekretów. W czasie dwunastu miesięcy, od sierpnia 1914. do sierpnia 1915. alianckie zamówienia w Stanach doszły do takiego poziomu, że pozwoliły Amerykanom zakosztować dobrobytu i ponętnych możliwości. Nowy sekretarz Stanu Robert Lansing zwrócił uwagę Prezydenta na straty, jakie kontynuacja zakazu przynosi Stanom. Od 1. grudnia 1914. do 30. czerwca 1915. eksport Stanów Zjednoczonych przewyższył import o około 1.000.000.000 dolarów. W ciągu zaledwie siedmiu miesięcy. Rok 1915. miał podwyższyć tę cyfrę do 2.500.000.000 dolarów. Praktyczni Amerykanie nie oparli się pokusie : zakaz został zniesiony. Nic już nie stało na przeszkodzie pełnej pomocy dla Sprzymierzonych. Pożyczka następowała po pożyczce. Pieniądze szły z amerykańskich kieszeni do amerykańskich fabryk za towary dostarczane sprzymierzonym. Tymczasem sytuacja na froncie nie przedstawiała się różowo. W trzecim roku wojny szala zwycięstwa daleka była od przechylenia się na stronę Alian-

10.-

tów. Rok 1917. nie przyniósł poprawy lecz pogorszenie. Na froncie finansowym sytuacja była beznadziejna. Klęska wi-
siała w powietrzu. Zaciąganie dalszych pożyczek było już
niemożliwe .

Istniał jednak czynnik, który okazał się brzemienny w skut-
kach. Czynnikiem tym był fakt, że kapitał amerykański był
nazbyt zaangażowany w tym czasie w finansach Aliantów, aby
Ameryce czynnik wojny mógł być obojętny. Klęska Aliantów
byłaby finansowa i gospodarczą klęską Stanów Zjednoczonych.
5.marca 1917. amerykański ambasador w Londynie telegrafuje
poufnie prezydentowi Wilsonowi : "wydaje mi się, że nasze
wstąpienie do wojny jest jedynym sposobem zachowania równo-
wagi ekonomicznej i zapobieżenia panice". 6.kwietnia 1917.
w niecały miesiąc od wysłania telegramu Kongres Stanów Zjed-
noczonych wypowiada wojnę Niemcom.

Zawieszenie działań wojennych znajduje europejskie państwa
Ententy w stanie całkowitego wyczerpania, Stany Zjednoczo-
ne w pełni produkcji i potężne. Ameryka jest w dniu zawie-
szenia broni największą potęgą finansową świata. Z państwa
niegdyś zadłużonego - wierzycielem. Kapitał amerykański
znalazł się we wszystkich zakątkach świata. W Kanadzie jed-
na trzecia przemysłu leży w rękach amerykańskich. Podobny
stosunek jeśli chodzi o kopalnie. Wcisnął się w przemysł
drzewny, w posiadłości, tereny, w energią wodną. Brytyj-
skie inwestycje w Kanadzie wynoszą okragko 2.miliardy \$
/przyjąć można 1 \$ - 4/-/. Amerykańskie dochodzą do bli-
sko 2.5 miliarda \$. W brytyjskim dominium więcej jest ame-
rykańskich pieniędzy aniżeli brytyjskich. Biuro Handlu Kra-
jowego i Zagranicznego w r.1930 oceniło inwestycje amery-
kańskie w Kanadzie na około 3,9 miliarda \$. To samo biuro
ocenia amerykańskie inwestycje w Europie na 4.9 miliarda \$,
w Meksyku i Ameryce Centralnej na 1.miliard \$, w Południo-
wej Ameryce na 3 miliardy \$, w Indiach Zachodnich na około
1,2 miliarda, w Afryce na 118 milionów, w Azji na 1 miliard,
w Oceanii na 419 miliona \$.

Gdy po wojnie państwa broniły swych systemów gospodarczych
przez ustanawianie wysokich ceł na produkty zagraniczne,
Ameryka poczęła budować zakłady i fabryki wewnątrz granic
tych państw. W 1929. Towarzystwo Handlowe H.Woolworth po-
siadało 130 domów handlowych w Kanadzie, 350 w W.Brytanii,
35 w Niemczech, 8 na Kubie. W tym samym roku na każdym
pięciu mieszkańców U.S.A. wypadał 1 samochód. W Europie
/bez Rosji/ stosunek ten wynosił 1 : 38. Cła nie były sku-

teczną przeszkodą. Kapitał amerykański przedostał się przez nią. Towarzystwo General Motors odkupiło fabryki Tow. Adam Opel, które produkowały prawie połowę wszystkich samochodów niemieckich. H. Ford i inni budowali lub kupowali fabryki na całym świecie. Nie było ważne, że materiały używane były pochodzenia nieamerykańskiego, że personel zatrudniony w dużej ilości był nieamerykański. Ważne było to, że zarabiała na tym Stany Zjednoczone.

Ekspansja gospodarcza Stanów Zjednoczonych niezawsze osiągała swe cele na drodze pokojowej. Bywało, że za dolarem maszerowali Marines /"żołnierze marynarki"/, elita wojska amerykańskiego wysłani "dla ochrony mienia obywateli Stanów Zjednoczonych". Tak było z Nikaraguą gdzie w r. 1910 wylądowały oddziały U.S.A. i wkroczyły do stolicy po drobnych utarczkach /zginęło wówczas 200 Nikaraguajczyków/, aby na krześle prezydenckim posadzić urzędnika trustu pittsburskiego. Drogę do ropy meksykańskiej, do Tampico otworzył dla przemysłu amerykańskiego maj. generał Smedley D. Butler w 1914. Ten sam generał przyczynił się do uczynienia Haiti i Kuby miejscami bezpiecznymi dla amerykańskiej przedsiębiorczości. Republika Dominikańska, źródło cukru w r. 1916. Honduras - owoce w r. 1903. Standard Oil usadowił się w Chinach ostatecznie w 1927.

Poza Nikaraguą, Kubą, Filipinami, Porto Rico i Guamem, Stany Zjednoczone posiadają lub kontrolują Hawaje, Samoa, Panamę, San Domingo, Haiti, Alaskę oraz wyspy Virginii. Wreszcie negocjacje angielsko-amerykańskie z września 1940. kończą się przejęciem baz morskich i lotniczych w Nowej Fundlandii i Bermudzie. Te ostatnie zostały Ameryce подарowane przez W. Brytanię. Bazy na wyspach Bahama, Jamaika, Sw. Lucji, Trinidadzie, Antigui oraz w Brytyjskiej Gujanie zostały przejęte przez U.S.A. wzamian za 50 kontrtorpedowców. Majątek Stanów Zjednoczonych oceniany był w r. 1900 na 86. miliardów. W roku 1929. na 361 miliardów \$.

Okres od wojny secesyjnej do 1900. był okresem nieprzerwanej ekspansji i rozwoju. Późniejszy jednak, od 1900. do 1929. rozwój był tak nieproporcjonalnie wielki, że poprzednie lata wydawały się okresem zastoju. W przemyśle chemicznym wzrost zysków w okresie od 1899. do 1927. podskoczył o 239 %. W przemyśle tekstylnym i przetworów o 449 %, w przemyśle przetworów żywnościowych o 551 %, w budowie maszyn o 562 %, w przemyśle papierniczym i drukarskim o 614 %, w produkcji stali i jej przetworów o 780 % !

W roku 1899. liczba zakładów, których produkty oceniano na więcej aniżeli 500 dolarów wynosiła 208.000; pracowników 4.713.000; wartość produkcji 11.407.000.000. W 1914. nie wiele większa bo 273.000 liczba zakładników zatrudniła 7.024.000 pracowników, którzy wyprodukowali towary wartości 24.217.000.000 \$. Cyfry zebrane w 1929. przedstawiają sensacyjny wzrost produkcji i wartości przemysłu /instalacyj/. W roku tym liczba zatrudnionych wynosiła 8.822.000 przy wartości produkcji przeszło 69.961.000.000 dolarów a więc prawie że trzykrotnie większej w stosunku niż r.1899. /w r.1929. brano pod uwagę zakłady produkujące towary wartości ponad 5000 \$/

Na przełomie wieku XIX. Stany Zjednoczone stały na czele państw przemysłowych. W 29 lat później żadne państwo nie mogło już z nimi konkurować!

Czy czołgi można zatrzymać?

Zagadnienie obrony przeciwpancernej jest tak stare jak samo zastępowanie pancernych wozów bojowych do działai zaczepnych. Błyskawiczne tempo pochodu dywizji pancernych wywołało w szeregu obserwatorów wrażenie, że parada czołgów idących masą nie da się wogóle powstrzymać. Dopiero kampania sowiecka zmieniła trochę opinię a zarazem ugruntowała zdanie, że najskuteczniejszym sposobem przeciwstawienia się uderzeniu czołgów są czołgi. Czołg przeciwko czołgowi to była wytyczna działai obu stron w obu kampaniach libijskich. A sam Stalin uważa, że najgroźniejszą bronią dla Rosjan są czołgi i dlatego też czołgów potrzebuje żeby przeciwstawić się Niemcom i złamać ich napór. Ale same czołgi nie rozwiązują jeszcze zagadnienia. Przecież wg ostatnich danych armia francuska posiadała w roku 1940. 3600 nowoczesnych czołgów, podczas gdy Niemcy 5000 do 5500 czołgów, z czego w pierwszym rzucie 4000 czołgów. W zestawieniu tym nie uwzględniono czołgów belgijskich i angielskich.





Dysproporcja pomiędzy bronią pancerną francuską a niemiecką nie była tak wielka jakby początkowo, po sukcesach niemieckich należało tego oczekiwać. Załamanie obrony francuskiej to raczej załamanie koncepcji obrony. Temu zagadnieniu poświęca uwagę miesięcznik LA FRANCE LIBRE w artykule zatytułowanym: "PEUT-ON ARRÊTER LES TANKS?", w najnowszym numerze tego pisma. Uwagi są ciekawe i obiegają od szablonu, unikają generalizowania rodzaju, niema obrony któraby przeciwstawiła się naporowi czołgów, czy niema uderzenia któreby potrafiło złamać dobrze przygotowaną linię obrony. I jedno i drugie doktrynalne ujęcie może doprowadzić tylko do nietrafnych wniosków a nawet zgóry wypaczyć koncepcję prowadzenia wojny. x/

Powodzenia niemieckich Panzer Divisionen w Polsce, we Francji, na Bałkanach doprowadziły niektórych do wniosku, że obrona jest już raz na zawsze niemożliwa wobec zastosowania sprzętu zmechanizowanego i że stara doktryna Clausewitza, że defenzywa jest sama w sobie skuteczniejszym sposobem prowadzenia wojny niż ofenzywa, należy już do przeszłości. Tymczasem tak nie jest. Obrona typu 1918. jest skazana na niepowodzenie wobec natarcia typu 1939. ale uderzenie typu 1918. nieprzełamanie umocnienia obrony typu 1939. Czołg zawdzięcza swoje powodzenie, tak jak wszystkie nowe bronie zastosowane na wielką skalę starannemu skoordynowaniu z bronią dawnymi oraz okoliczności, że przeciwnik przeciwstawił się nowej broni dawnymi środkami. Byłoby zbytym upraszczaniem przypuszczać, że całe powodzenie dywizji pancernych jest tylko zasługą czołga. Powodzenie to przypisać trzeba sposobowi w jaki czołgi zostały użyte. Koordynacja, zgranie poszczególnych rodzajów broni niemieckiej Reichswehr nie było dla nikogo tajemnicą. Przed wrześniem 1939. każdy attaché militaire biorący udział w ćwiczeniach wojskowych w Niemczech wiedział dokładnie o współdziałaniu dywizji pancernych z eskadrami myśliwskimi, z eskadrami bombardującymi z lotu nurkowego oraz o zastosowaniu czołgów przeciw-

x/Camille Rougeron - "PEUT ON ARRÊTER LES CHARS?", LA FRANCE LIBRE

lotniczych. Koordynacja czołga, samolotu, spadochronu i zmotoryzowanych kolumn była jednym z zasadniczych powodów zwycięstwa. Właśnie koordynacja, właśnie współdziałanie a nie samo zastosowanie tej czy innej nowoczesnej broni. A chociaż inne armie miały czołgi niejednokrotnie lepsze niż czołgi niemieckie, chociaż nie brakło i samolotów któreby mogły działać z lotu nurkowego, czy koszącego, względnie zrzucić za plecami przeciwnika dobrze wyszkolone oddziały spadochronowe, to brakło jednak po stronie sprzymierzonych myśli przewodniej i tej iskry któraby mogła pobudzić całość do współdziałania.

Wszystkie armie usiłujące przeciwstawić się niemieckim Panzerdivisionen stosowały przeciwko czołgom te same metody, które od 1914 roku stanowiły zaporę nie do przebycia dla piechoty nieopancerzonej: a więc umocnienie wsparcie ogniem broni automatycznej. W ten sposób przeciwstawiono niemieckiej myśli wojennej właśnie taką obronę do jakiej rozbicia była ta machina przygotowywana.

Wprowadzono pewne zmiany, zamiast drutów kolczastych rzędy szyn wbitych w ziemię, belki, przeszkoły żelbetowe, doły uniemożliwiające ruch gąsienic. Zamiast ciężkich karabinów maszynowych umieszczono działa przeciwpancerne. Ale zgóry było wiadomo, że przeszkody te nie są wystarczające. Już od 1915 roku wykazane było dostatecznie, że pokonanie takiej obrony przy odpowiedniej dotacji amunicji nie jest niemożliwe. Artyleria polowa rozrywała zapory z drutów kolczastych a moździerz piechoty był dobrą i skuteczną bronią przeciwko gniazdom CKM. Artyleria ciężka skutecznie rozbijała schrony betonowe. Lotnictwo bombardujące mogło w dużej mierze wzmożyć działania artylerii ciężkiej. W praktyce więc obrona ta sprowadzała się tylko do dział przeciwpancernych, którym postawiono bardzo ciężkie zadania. Działo takie miało równocześnie mieć dużą siłę przebicia, dużą szybkostrzelność, zapewniać pewną ochronę załodze i wreszcie dać się łatwo zamaskować. Niektóre z tych cech wykluczały się wzajemnie. Przedewszystkiem pocisk powinien być w stanie przebić pancerz nieprzyjacielskiego czołga, ale od przebicia płyty pancerniej na poligonie do zniszczenia czołga na polu bitwy jest droga jeszcze bardzo daleka. Doświadczenia poprzedniej wojny wykazały, że armia niemiecka miała karabin trzynasto-milimetrowy, którego pociski przebijały na odległość 200 metrów czołgi Renault FT. Czołgi te były odporne na zwykłe pociski karabinów i CKM'ów piechoty. Tymczasem pomimo swej

charakterystyki karabin przeciw-pancerny okazał się nie-skuteczny. Generał Ludendorff tłumaczył to okolicznością, że obrona przeciwczołgowa jest w znacznej mierze walką nerwów, kwestją nerwów. Strzelec, który otwierał ogień do nacierających czołgów z odległości 400 metrów i pomimo, że widział trafienia, nie potrafił czołga zatrzymać, łatwo mógł dojść po dalszym zbliżaniu się czołga do załamania nerwowego i zwątpić w skuteczność swojej broni. Tymczasem trzeba by wymagać od strzelca żeby otwierał ogień dopiero poniżej 200 metrów i jeszcze żeby strzelał skutecznie tyle razy aby każdego członka załogi wewnątrz czołga unieszkodliwić. To duże zadanie.

Dzisiejsze działa przeciwpancerne 27-milimetrowe i 37-milimetrowe mają w stosunku do obecnie kilkakrotnie grubszych panczerzy dokładnie tę samą możliwość przebicia, co pociski niemieckiego karabinu przeciwpancernego w r. 1918. wobec dawnych czołgów. Dlatego główne zadanie obrony przeciwpancernej spada na artylerię polową, jako mającą pociski większego kalibru. Zapora płaska CKMów w poprzedniej wojnie miała w stosunku do dział przeciwpancernych używanych obecnie przeciwko czołgom, jedną niezaprzeczoną przewagę. Oto miała wysoką szybkostrzelność, której działa przeciwpancerne bynajmniej nie zdołały jeszcze osiągnąć. Osobną trudność stanowi możliwość zaskoczenia. Czołgi nieprzyjacielskie mogą łaża chwila pojawić się z boku czy nawet z tyłu w pozycji obronnej, dlatego też działa przeciwpancerne powinny mieć możliwość zmieniania stanowisk względnie zwalczania celów w szerokim zasięgu. Zmiana stanowiska jest możliwa wtedy jeżeli działo jest lekkie inaczej bowiem trwa zbyt długo i nie pozwoli na otwarcie ognia do nadchodzącego z boku nieprzyjaciela. Od sprzętu lekkiego skolei nie można wymagać ani tej samej szybkostrzelności ani nawet tej samej zdolności przebijania. Tak więc powstają tutaj trudności techniczne.

Praktycznie biorąc w pierwszych kampaniach wojny obecnej czołgi korzystały z ogromnej przewagi: przedewszystkiem przewaga liczebna lekkich czołgów i średnich przyniała nieliczne działa przeciwpancerne, które by mogły swymi pociskami przebić ich panczerze. Doszło do tego wsparcie lotnictwa przeciw któremu działa przeciwpancerne czy czołgi były zupełnie bezbronne. Pierwotnie próbowano połączyć działa OPL z działami ppanc. jako jeden typ. Jednak doświadczenia wykazały, że wymagania stawione obu rodzajom broni są różne. Zwłaszcza działa

47-milimetrowe, duże i wskutek tego bardzo trudne do zamaskowania były ulubionym celem atakującego Lotnictwa. Jednak trzeba przyznać, że wszystkie środki obronne byłyby mogły być z pożytkiem zastosowane przeciwko napierającym dywizjom pancernym, gdyby zastosowano metodę przepuszczania elementów wstępnych a następnie zwalczania dalszych. To stara taktyka, którą stosował Aleksander Wielki otwierając szeregi swojej falangi przed natarciem wozów bojowych perskich a potem zastosowana przez legiony rzymskie w walce ze skoniami. Ale sposób ten wymagał od obrońcy cech bardzo rzadko spotykanych u wojsk krótko i dorywczo szkolenych. Znacznie trudniej bowiem jest przepuścić atakujące czołgi i samoloty nie zdradzając swej obecności i otwierając ogień dopiero do celów pewnych, niż zwalczać wszelkie pojawiające się na horyzoncie cele maksymalnym nasileniem ognia /przy minimalnej często skuteczności tego ognia/. Co więcej ośrodki oporu muszą być w takim wypadku starannie przygotowane, nasypy ziemne u wylotu dróg nie zamieniają jeszcze wsi we fortece, ale tylko w doskonały cel dla bomb nieprzyjacielskich. Znacznie pożyteczniejszy byłby najmniejszy nawet schron betonowy dla jednego karabinu maszynowego dobrze zamaskowany gdzieś w polu. Poszczególne blokhauzy linii Zygfryda, czy linii Manerheima rozrzucone na dziesiątkach kilometrów wgłąb są poważną i trudną przeszkodą dla postępu dywizji pancernej.

Sam czołg jest jedną z najlepszych broni przeciwpancernych. Jest silny, udźwignie zawsze dodatkowy karabin maszynowy czy działko na wierzchu swojego pancerza /co trzeba koniecznie zrobić/. Czołgi brytyjskie w Libii zostały przyniesione nie przez przewagę czołgów niemieckich pod względem technicznym ale przez przewagę ogniową. Niemcy mieli bowiem działa 75-milimetrowe, którym Anglicy przeciwstawiali tylko dwu funtówki. W czołgu jeżeli chodzi o broń umieszczoną wewnątrz pancerza strzelec ma możliwość zwalczania celów ze wszystkich stron. Wieża obrotowa rozwiązała tę trudność raz na zawsze. Czołg jest łatwy do zamaskowania, zabezpiecza załogę i ma wielką łatwość zmieniania stanowiska. Zabezpieczenie załogi nie jest stu procentowe, ale jakaż ogromna jest różnica w prowadzeniu ognia z za pancerza niż w zwalczaniu napierającego nieprzyjaciela z otwartego podwórza, pola czy domu.

Pierwszym, w dziejach nowoczesnej wojny, dowodem skuteczności ataku lotniczego przeciwko elementom zmotoryzowanym było zatrzymanie na drodze Guadalajara dwóch zmotoryzowanych dywizji włoskich przez lotnictwo rządu republikańskie-

go hiszpańskiego. Skuteczność uderzenia lotnictwa przeciwko elementom zmotoryzowanym a nawet zmechanizowanym wzrosła jeszcze wskutek tego, że wyposażono samoloty w działa o dużej szybkości początkowej pocisku, wzmoczonej jeszcze i lotem nurkującym samego samolotu. Działa 20-milimetrowe, czy jak mają samoloty amerykańskie 37-milimetrowe rozbijają każdy pancerz, a samolot oprócz działa dysponuje jeszcze bombą, która wrazie bezpośredniego trafienia może czołg przynajmniej unieruchomić. Samolot wreszcie rozwiązuje jedną trudność nie do pokonania dla wszystkich innych broni. Oto nie jest uzależniony od drogi, bo drogą jego jest powietrze. Dzięki temu może się niemal zawsze znaleźć w linii bojowej.

Miny przeciwczołgowe należą do środków przeciwpancernych stosowanych od chwili pojawienia się czołgów. Od czasu kiedy Niemcy próbowali bronić się przed atakami czołgów brytyjskich i francuskich za pomocą pól minowych, sposób zakładania min i ich zdolność rozsadzania powiększyły się znacznie. Stosuje się obecnie miny tego rodzaju, że wybuchają tylko pod naporem ciężkiego pojazdu pozwalając przejść bez wybuchu zarówno ludziom, jak i wozom rozpoznawczym. Mina jest zdaje się bronią najbardziej skuteczną. Zastosowanie jej pozwoliło na zmniejszenie szybkości jednostek pancernych i zmotoryzowanych do 2 kilometrów dziennie, to znaczy do szybkości z jaką posuwa się piechota w rejonach zaminowanych czy w roku 1917., czy w roku 1939., a taka szybkość nie tylko pozbawia przeciwnika możliwości zaskoczenia ale ponadto wystawia go na przeciwuderzenia i na skupiony ogień artylerii.

Można powiedzieć, że nie ma jeszcze recepty ogólnej i decydującej na wstrzymanie naporu czołgów, ale istnieje cały szereg sposobów, które zastosowane w odpowiedniej dotychczas pozwolą na przywrócenie równowagi pomiędzy ofensywą a defensywą, równowagi w tej chwili zdecydowanie zachwianej na rzecz ofensywy. Napewno już można stwierdzić, że silnika nie wyróguje już nic ze sprzętu wojennego. Silnik, który zużywa 1 kg wagi i 1 cm³ na 1 KM nie może przecież ustąpić miejsca zwierzęciu, które dla wykonania tej pracy potrzebuje przestrzeni metra sześciennego i 500 kg wagi. Te dwie cyfry przesadzają o zastosowaniu siły mechanicznej zamiast siły żywej. Ale chociaż era wojny mechanicznej dopiero się zaczyna, to jednak można przypuścić, że okres błyskawicznych zwycięstw już się zakończył, bo nowe środki obronne pozwolą przeciwstawić się skutecznie nowoczesnym broniom, które do niedawna korzystały jeszcze z elementu zaskoczenia.

Niemiecka koncepcja Ziemi Czerw.

W ostatnich dniach nastąpiło otwarcie studium prawno-administracyjnego na uniwersytecie w St Andrews. Jest to druga placówka naukowa na terenie W. Brytanii, która ma na celu zapełnianie tych kadr wyszkolonych pracowników nowego Państwa Polskiego, którym na jeźdźca najdłuższą wypowiedział wojnę. Byli tacy, którzy ze wzruszeniem ramion przyjęli wiadomość, że właśnie studium prawne się organizuje. Sądzieli, że w czasach wojny i to wojny nowoczesnej, wojny totalnej, trzeba przede wszystkim myśleć o wyszkoleniu i doszkoleniu fachowców techników. A jednak wojna obecna jest nie tylko wojną sprzętu ale wojną mózgów. Bardzo ciekawie porusza to zagadnienie głęboki i wikliwy artykuł zamieszczony w ostatnim numerze BELLONY p.t. "TAJEMNICZA BRON" /przez Mariana Czarnieckiego/. Autor zwraca uwagę na całkowite wykorzystanie najtęższych mózgów niemieckich do kierowania niemiecką machiną wojenną. I to nie tylko techników. Wprawdzie zapewnienie dopływu najzdolniejszych i najtęższych ludzi do sztabów generalnych sił zbrojnych łączy się dość luźnie/powiedzmy nawet zupełnie luźnie/z zagadnieniem uruchamiania studium prawnego, ale z drugiej strony jak słusznie podkreślono w przemówieniach inauguracyjnych w St Andrews, wojna obecna jest wojną o prawo, wojną o przywrócenie porządku prawnego zarówno w stosunkach między jednostkami, jak w stosunkach między społecznościami. Jaskrawym dowodem tego obalenia porządku prawnego, mierznie budowanego na tyłu konferencjach międzynarodowych a wreszcie uwiecznzonego międzynarodowymi konwencjami haskimi, są poczynania jeźdźcy na dawnych ziemach polskich. Jakże sielankowo przedstawiają się nam dzisiaj czasy "prawiłowej" wg doktryny prawa narodów - "okupacji militarnej podbitego kraju". Przedeź te zarządzenia, które wydają Niemcy są pogwałceniem wszelkich najprymitywniejszych praw już nie pomiędzy społecznościami ale nawet pomiędzy ludźmi. Ciekawy artykuł ukazał się niedawno w Biuletynie Światowego Związku Polaków, na temat niemieckiej koncepcji Ziemi Czerwinińskiej. Artykuł ten podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu, zapowiadając zarazem naszym Czytelnikom, że przygotowywany oddawna NUMER KRAJOWY naszego pisma, ukaze się już w ciągu najbliższych kilku tygodni. Tam znajdziemy więcej miejsca na poruszenie tej kwestji, którą tutaj ujęto w najgrubszych zarysach.

/S.B./ Dnia 1. sierpnia 1941. - jak wiadomo - włączone zostały do Generalnego Gubernatorstwa bez skrawków zachodnich województwa lwowskiego trzy województwa południowo-zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej, mianowicie: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Już z pierwszych po okupowaniu tego kraju wypowiedzi prasy niemieckiej, a następnie rozmaitych oświadczeń przedstawicieli niemieckich władz wojskowych i cywilnych wynikało

jasno, że nie jest zamiarem Niemiec w jakikolwiek sposób wyodrębnić Ziemię Czerwińską pod względem politycznym, lub choćby administracyjnym. Z obszaru tego utworzono pięty okręg administracyjny Generalnego Gubernatorstwa, rozciągając nań z bardzo małymi wyjątkami cały system prawno-administracyjny, który poza tym został wprowadzony w pozostałych czterech okręgach administracyjnych Generalnego Gubernatorstwa. Już więc w sierpniu roku ubiegłego, a więc zaledwie w miesiąc po okupowaniu Ziemi Czerwińskiej przez wojska niemieckie stało się jasne, jakie są rzeczywiste zamiary Niemiec wobec tego kraju. Pośpiech zaś w rozstrzygnięciach wskazywał na to, że jego losy dawno były przesądzone w planach niemieckich. Będzisz rzeczą nader interesującą dla przyszłego historyka ustalić, w jakim stopniu ukraińscy politycy, orientujący się na Niemcy, byli poinformowani o tych zamiarach niemieckich.

Jaka zaś jest istotna treść polityczna decyzji niemieckiej o włączeniu Ziemi Czerwińskiej do Generalnego Gubernatorstwa, dowiadujemy się obecnie czarno na białym z czasopisma "Das General-Gouvernement", którego zeszyt 12-ty został specjalnie poświęcony t.zw. Galicji. Z siedmiu artykułów, zamieszczonych w tym zeszycie, dwa omawiają koncepcję niemiecką w sprawie Ziemi Czerwińskiej.

Pierwszy z nich pióra zastępcy generalnego gubernatora, sekretarza stanu dra J.Bühlera p.t. "Schicksalsstunden für Galizien" /Godziny rozstrzygnięć dla Galicji/, mówiąc o włączeniu tego kraju do Generalnego Gubernatorstwa, daje pogląd na podstawowe założenia niemieckiej koncepcji :
"W tym akcie sprawiedliwości dziejowej mieści się zarazem wspaniała - eine grossartige - patrząca w przyszłość koncepcja państwowo-polityczna. Stara austrijska Galicja, która w ciągu dwustu /?/ niemal lat pod niemiecką ochroną i pod niemieckim zwierzchnictwem administracyjnym doprowadzona została do dobrobytu i rozkwitu, w sposób zdecydowany odróżniający ją od stanu kulturalnego sąsiednich obszarów, powróciła jako całość do dawnego związku z Rzeszą. a przez to i do zachodniego zasięgu kulturalnego. Generalny gubernator zgodnie z wolą wodza Niemiec /Führera/ przywróci Galicji suwerenność Rzeszy Niemieckiej /"die Souveranität das Deutschen Reiches/ i w ten sposób usunie bez reszty skutki nieszczęsnego rozwoju, którego kraj ten zaznać musiał na skutek traktatu wersalskiego".
"Generalne Gubernatorstwo - pisze nieco dalej ten sam autor - stworzy więc /z Galicji/ pomost między intensywn-

nie zagospodarowaną Zachodnią Europą i wielkimi obszarami wschodnimi, uwolnionymi od panowania bolszewickiego".

Jeszcze wyraźniej te same myśli wypowiedziane zostały w drugim artykule, napisanym przez b. gubernatora Galicji, dra Lascha, który - jak wiadomo - w połowie lutego został ze stanowiska tego usunięty, ustępując miejsca dr. Waechterowi, mającemu zaprowadzić w tym kraju rządy jeszcze silniejszej ręki. Artykuł ten p.t. "Galizien-ein Deutsches Land" /Galicja - kraj niemiecki/ stwierdza również, że wraca ona po 25 latach zaledwie, a zgodnie ze 140-letnią tradycją do "ściślejszego niemieckiego obszaru życiowego". Autor stawia kropkę ponad i, wyjaśniając powody uzasadniające tę decyzję niemiecką: kraj ten ulegał przez dziesiątki lat kulturze niemieckiej, której śladów ani polskie ani następnie sowieckie rządy nie zdołały zatrzeć. Starsze zaś pokolenie ludności, wychowane w dobrej znajomości języka niemieckiego i przeważnie mówiące po niemiecku, będzie stanowić rezerwuar niezbędnych sił pomocniczych dla niemieckiej administracji okręgu - "ein Reserwoir branchbarer Hilfskräfte für die deutsche Verwaltung des Distriktes".

A jakie zadania ma spełniać ta administracja w Ziemi Czerwieńskiej, wyraźnie wskazują następujące zdania zakończenia artykułu:

"Ponad nagłącymi zadaniami dnia spojrzenie ludzi, zatrudnionych w niemieckiej administracji w Galicji, jest zwrócone w przyszłość. Galicja była niegdyś śpichrzem dawnej Austrii. Jest więc przeznaczona, aby znów to poślannictwo spełniać. Ze względu na urodzajność gleby tego kraju, nie jest to wcale zbyt wysoko oznaczony cel, jeżeli krajowi temu powierzy się zadanie, aby ze swych nadwyżek w produktach rolniczych nie tylko uzupełnił zasoby Generalnego Gubernatorstwa, lecz również Rzeszy dostarczył znacznego wkładu środków żywnościowych /"einen beachtlichen Beitrag zur Nahrungsmittelfreiheit des gesamten Reiches"/. Jak więc widzimy, koncepcja sama o włączeniu Ziemi Czerwieńskiej do Generalnego Gubernatorstwa oraz cel tej koncepcji jasno są przez Niemcy określone.

Kraj niemal "odwiecznie" niemiecki ma dokarmiać ze swoich zasobów naród niemiecki. Wszystko ma być dostosowane do tak rozumianej koncepcji o t.zw. Galicji, jako części niemieckiego obszaru życiowego, wszystko ma służyć gospodarczemu celowi eksploatacji tego kraju na rzecz Niemiec.

" Przyjmuję przepisywanie na polskiej maszynie :

zwykłe lub na woskówkach.

Zapytania do Redakcji dla "EMDE".

Gospodarstwo japońskie a wojna.

Wszystkie oceny Japonii czy to jako możliwego przeciwnika, czy już walczącego wroga w obecnej wojnie odznaczały się naogół optymizmem. Optymizmem, który dzisiaj chciałoby się już nazwać niepoprawnym. Odbiega w dużej mierze od tego zbyt jasno patrzącego w przyszłość szablonu artykułu, który ukazał się niedawno p.t. JAPAN ECONOMIC RESOURCES AND THE WAR napisany przez G.C.ALLENA, Profesora nauk ekonomicznych na uniwersytecie w Liverpoolu. Głos tego uczonego nie jest pesymistyczny, nie wyczuwa się tam żadnej wątpliwości co do ostatecznego wyniku wojny, ale widać w nim staranną rozwagę i tendencję do docenienia przeciwnika; przeciwnika, który jest naprawdę groźny zarówno na swą organizację, jak i ze względu na specjalne zbiorowe wychowanie całego narodu, stosowane tam już od szeregu pokoleń. Oto nasz artykuł:



Zaraz w pierwszych dniach wojny Japonia zademonstrowała w sposób dobitny siłę swych wojsk lądowych, floty i lotnictwa. Ale utrzymanie tego samego nasilenia i tej samej skuteczności uderzeń zależy przede wszystkim od tego czy Japonia jest w stanie zapewnić swojej maszynie wojennej niezbędne pożywienie t.j. czy zasoby przemysłowe Japonii wystarczą do zaopatrywania w razie dłuższej wojny. W ciągu ostatnich 70 lat regularnie co pewien czas obserwatorzy zachodnio-europejscy przepowiadali zupełne niedające się żadną miarą uniknąć bankructwo gospodarstwa japońskiego. Gdyby wybuchła wojna Japonii z Chinami w lipcu 1937 roku wielu Amerykanów i Brytyjczyków uważało, że załamanie się wewnętrzne Japonii jest już bardzo bliskie i nastąpi w postaci rewolucji. Tymczasem ani śladu rewolucji obecnie a zaiste mało podstaw by przypuszczać, że po ostatnich sukcesach japońskich może ona wnet nastąpić. Trzeba podkreślić, że od 1937 roku nie dysponuje się właściwie żadnymi prawdziwymi danymi statystycznymi co do gospodarstwa japońskiego. Wielu jednak obserwatorów którzy pisali na temat wewnętrznych stosunków japońskich a zwłaszcza japońskiego

przemysłu wojennego z wojną pośrednio związanego, w czasach przed 1937 rokiem, przyznaje, że ostatecznie dziesięciolecie - nie mówiąc już o ostatnich czterech latach - przyniósł ogromny postęp we wszystkich dziedzinach. Zamiarem naszym jest zrekonstruowanie w miarę możliwości tych wszystkich osiągnięć japońskich i przygotowania przemysłowego do wojny.

W okresie światowego kryzysu gospodarczego w 1929 roku japoński system gospodarczy był niewątpliwie w porównaniu do zachodniego niedojrzały. W tym czasie bowiem prawie połowa ludności pracowała w rolnictwie głównie przy uprawie ryżu. Przeciętne gospodarstwo liczyło około 1 hektara a rodziny chłopskie oprócz pracy na roli jeszcze zajmowały się hodowlą jedwabnika, wyrobem tkanin oraz całego szeregu artykułów potrzebnych w domowym gospodarstwie. W przemyśle przetwórczym zatrudnionych było 5,75 miliona osób / a więc niewielki odsetek skoro cała ludność liczyła 65 milionów /; jednakże połowa tej liczby zatrudnionych pracowała w zakładach pracy mających poniżej 5 pracowników. Reszta w połowie była zatrudniona w przemyśle tekstylnym, głównie jedwabniczym i bawełnianym, w 1/5 w przemyśle metalowo-przetwórczym, który przecież jest najbardziej związany z przemysłem wojennym. W tym samym czasie produkcja japońska wynosiła około miliona ton surowki, dwa i ćwierć miliona ton stali rocznie, / a więc 1/4 produkcji brytyjskiej / Zużycie stali było także niewielkie a przywóz stali wynosił 1/3 całkowitego zużycia. Ponadto importowano znaczną część maszyn i narzędzi dla fabryk. Przemysł okrętowy był raczej w okresie depresji i rocznie wodowano od 100 do 150 tysięcy ton nowych statków handlowych. Przemysł chemiczny rozwijał się ale był ciągle znacznie jeszcze mniejszy niż na zachodzie. Nawet w przemyśle tekstylnym, który był właściwie najlepszą domeną japońskiej ekspansji gospodarczej, rewolucja przemysłowa jeszcze nie była ukończona i metody produkcji pozostawały daleko w tyle poza nowoczesnymi, stosowanymi w państwach zachodnich. W handlu zagranicznym Stany Zjednoczone, Chiny i Indie odbierały 3/4 całego wywozu, który znowu w 2/3 składał się z tekstyliów oraz surowego jedwabiu. Większość surowców potrzebnych do wyrobu tekstyliów / za wyjątkiem samego tylko jedwabiu / była importowana bądź to ze Stanów Zjednoczonych, bądź też z Imperium Brytyjskiego. To samo odnosiło się także do przywozu rudy żelaznej. Tak stały rzeczy w chwili kiedy rozpoczął się kryzys gospodarczy w 1929 roku.

W chwili wybuchu wojny z Chinami położenie gospodarcze Japonii było już znacznie mocniejsze. W przemyśle pracowało już 8 milionów, czyli mniej więcej tyle ile w odpowiednich gałęziach życia gospodarczego w W. Brytanii. Pomiedzy 1929. a 1939. wytwórczość przemysłowa podwoiła się, a od tego czasu niewątpliwie wzmożła się jeszcze więcej chociaż nie ma danych liczbowych. Kilka przykładów może rzucić światło na to jakie znaczenie dla Japonii miało to wzmoczenie produkcji. Zużycie energii elektrycznej w tym okresie podwoiło się. W 1937 roku było niewiele mniejsze niż w W. Brytanii. Większość energii elektrycznej dostarczana jest przez siły wodne, które Japonia zdołała doskonale wykorzystać. Wydobycie węgla wzrosło o 25 % w tym okresie, co jednak w sumie stanowi zaledwie 1/4 wydobycia brytyjskiego. Bardzo uderzające i charakterystyczne są zmiany w przemyśle przetwórczym, chociaż na przykład w przemyśle tekstylnym wytwórczość wzrosła w cyfrach absolutnych, to jednak znacznie poszczególnych gałęzi tego przemysłu zmniejszyło się. Natomiast te dziedziny przemysłu, które mają wielkie znaczenie dla machiny wojennej rozwinęły się szczególnie. W 1929 roku przemysł metalowo-przetwórczy i maszynowy zatrudniał 20 % robotników fabrycznych w Japonii. W 1938 roku robotnicy tego przemysłu stanowili już 38 % całkowitego zatrudnienia fabrycznego. W przemyśle chemicznym wzrosła wytwórczość w liczbach bezwzględnych i względnych. Ogólnie biorąc w okresie od wybuchu wojny z Chinami pomimo wzrostu produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu przemysł tekstylny stracił swoje dominujące znaczenie w życiu gospodarczym Japonii na rzecz przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Brak dokładnych danych ale można przypuszczać, że te przemysły zatrudniają 60 % robotników.

Wytwórczość stali surowej wzrosła o 3,25 miliona ton w 1929 roku do 5.5 miliona w 1936 roku. Obecnie wraz z wytwórczością Madżukuo wynosi około 7.5 miliona ton rocznie. Zarówno gatunek stali, jak i jej obróbka stoi obecnie na bardzo wysokim poziomie. Japonia mniej więcej od 1937 roku jest zupełnie samowystarczalna pod tym względem. To samo odnosi się do przemysłu maszynowego i konstrukcji żelaznych, do wyrobu narzędzi i wszelkiego rodzaju pojazdów, taboru kolejowego, silników morskich, maszyn tekstylnych, aparatów elektrycznych i samolotów. Jeśli chodzi o lotnictwo, to Japonia w dużej mierze aż do niedawna opierała się na imporcie samolotów ze Stanów Zjednoczonych, ale obecnie położenie jej w tej dziedzinie jest niepomniernie korzystniejsze niż było 10 czy nawet 5 lat

temu. Rozwój przemysłu chemicznego miał także duże znaczenie. Japonia osiągnęła samowystarczalność jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, które przecież są tak blisko powiązane z produkcją środków wybuchowych. Japonia stała się największym producentem sztucznego jedwabiu na całym świecie i większość miazgi drzewnej do tej jej produkcji jak i do produkcji papieru jest obecnie wyrabiana w kraju. Równocześnie zasoby przemysłowe i mineralne kolonii japońskich przedewszystkiem Korei i Mandżukuo zostały wprężnięte do produkcji Metropolii. Ostatnio zaś Japonia poczęła wykorzystywać zasoby okupowanych Chin. Zmiany w jej handlu zagranicznym wskazują na większe niezależnienie się od tradycyjnych rynków zbytu i źródeł surowca. Trzeba jeszcze podkreślić, że te wszystkie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju przemysłu krajowego nie spowodowały bynajmniej większego uzależnienia się niż poprzednio od dostawy zagranicznych środków żywnościowych. Pomimo silnego wzrostu ludności/bo właściwa Japonia ma około 75 milionów mieszkańców a całe Imperium bez Mandżukuo około 100 milionów mieszkańców/ Japonia może z własnej ziemi i zapomocą własnego rybactwa, jak i również z dostaw z kolonii wyżywić całą swoją ludność.

Czem można wytłomaczyć tę zasadniczą zmianę i znaczny postęp industrializacji kraju w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Odpowiedź na to można znaleźć naprzód w rozważaniach skutków kryzysu światowego w latach 1929-1931. w odniesieniu do japońskich źródeł surowca; powtóre w powiększeniu i polepszeniu sposobów produkcji, po trzecie w polityce dozbrojenia. W ciągu ostatnich 20 lat Japonia musiała przeciwdziałać złym skutkom, które wojna światowa spowodowała w jej gospodarstwie krajowym. Duże trzęsienie ziemi w roku 1923. i spowodowane następnie zaburzenia gospodarcze też miały tutaj swój wpływ. Poprawa sytuacji była już całkowita w roku 1929 gdy Japonia powróciła do standartu złota. Wkrótce jednak odbił się na Japonii kryzys światowy. Surowy jedwab, jeden z głównych artykułów eksportowych japońskich - spadł ogromnie w cenie. Krajowi groziła ruina. Płace zostały gwałtownie obniżone ale nawet pomimo tego eksportu prawie się nie dało utrzymać. Dlatego też z końcem 1931 roku kraj odstąpił od standartu złotego i jen został zdewaluowany, co pozwoliło z jednej strony japońskiemu przemysłowi przetwórczemu, zwłaszcza metalowo-przetwórczemu i konstrukcji żelaznych na zastosowanie protekcyjnej

ochrony przed zagranicznym importem a z drugiej strony niższy ceny artykułów eksportowanych do innych krajów w walucie tych krajów. Chociaż zapotrzebowanie zagranicy na jedwab surowy nie wzrosło w tym samym stopniu, to jednak wzrósł popyt na wyroby japońskie. Koszty produkcji w przemyśle przetwórczym były bardzo niskie, raz dlatego, że robocizna sama była bardzo tania w tym kraju dopiero uprzemysławiającym się a pozatym dzięki polityce rządu.

W ciągu okresu przystosowywania się Japonii do gospodarki zachodnio-europejskiej, różnica pomiędzy standartem przemysłu zachodniego a japońskiego była w dziedzinie technicznej bardzo duża. Po roku 1929 ta różnica zmniejszyła się znacznie. I tak w przemyśle tekstylnym produkcja pojedynczych zakładów wzrosła o 30% w latach 1929-37, głównie przez zastosowanie nowoczesnych maszyn. W innych działach szczególnie zaś w przemyśle metalowym i metalowo-przetwórczym zmiana była radykalna. Ta sama Japonia, która na lo lat przedtem musiała polegać na zagranicznych dostawach skomplikowanej maszynierii obecnie sama dostarczała narzędzi i wyposażenia swych nowych fabryk, produkujących najbardziej skomplikowane rodzaje maszyn. Ta poprawa i podniesienie poziomu było zbyt wydatne aby nie zaważyć na produkcji. Do tego kadry wyszkolonych specjalistów stale powiększały się dzięki stażem podnoszeniu się poziomowi szkół technicznych, średnich i wyższych.

Polityka dozbrojenia odegrała dużą rolę. Rządy liberalne które utrzymywały się po wielkiej wojnie przez okres lat dwudziestych upadły ostatecznie z chwilą kiedy nastąpiła inwazja Mandżukuo we wrześniu 1931 roku. W ciągu lat trzydziestych dwudziestego stulecia rząd był w rękach militarystów, którzy osiągnęli porozumienie z rodzinami kontrolującymi wielki przemysł. Był to rodzaj kompromisu, bo militaryści i partia wojskowa dążyła do ekspansji na szeroką skalę w drodze wojny podczas gdy potentaci przemysłowi woleli raczej rozwój gospodarczy niż powiększenie obszaru. Partia wojskowa wzrastała coraz to bardziej w siłę aż wreszcie podczas rozruchów i powstania w 1936 roku w lutym okazało się, że naprawdę jest wszechwładna. Następstwem tych zamieszek był wybuch wojny chińskiej w 1937 roku. Wydatki na zbrojenia wzrosły ogromnie. Wojsko kontrolowało teraz handel

zagraniczny, rząd począł się mieszać coraz to bardziej do gospodarki przemysłu. Wszystko teraz sprowadzało się do powiększenia wysiłku wojennego Japonii. Stowarzyszenia i pracodawców, które początkowo w założeniu miały umożliwiać małym wytwórcom konkurencję z przemysłem wielkim obecnie zostały skierowane na drogę pobudzania i kontrolowania produkcji tych mniejszych zakładów dla celów wojennych. Cały szereg instytucji, które naprzykład W. Brytania poznała dopiero po wybuchu wojny, istniało w Japonii co najmniej od 1937 roku a niektóre znacznie wcześniej. Handel zagraniczny naprzykład był całkowicie kontrolowany, tak, że wymagano aby firmy eksportujące miały w samej Japonii odpowiednie zapasy materiałów, których niewolno im było wywieźć. Dotyczyło to zarówno surowców, jak i wyrobów gotowych.

W ciągu ostatnich lat import japoński z krajów zachodnich obejmował głównie artykuły potrzebne do prowadzenia wojny. Równocześnie nastąpił ogromny wzrost jej handlu z "blokiem jena"/t.zn.koloniami japońskimi, Mandżukuo i okupowanymi Chinami/. W pewnym okresie położenie japońskie było dość niekorzystne ze względu na ropę naftową, bo własna produkcja Japonii jest nieznaczna. Ale od 1934 roku rząd japoński polecił towarzystwom importującym ropę trzymać na składzie zapas 6-miesięczny. Od r.1936. ten sam obowiązek narzucono zagranicznym firmom importerskim oraz rozdzielcom, dystrybutorom. Niezależnie od tych zapasów powiększono jeszcze zasoby ropy przechowywane dla dyspozycji wojska i floty. Ponadto Japonia rozbudowała znacznie swoje rafinerie a w chwili obecnej nie należy oczekiwać by miała jakiegokolwiek trudności z ropą i z paliwem nawet gdyby nie mogła eksploatować pokładów w holenderskich Indiach Wschodnich niedawno zdobytych.

Japońska marynarka handlowa rozwinęła się w ciągu ostatnich lat bardzo szeroko dzięki wydatnemu poparciu państwa. Liczy obecnie nie mniej niż sześć milionów ton. Japoński program gospodarczy przewidywał rozwój strategicznych przemysłów w Korei i w Mandżukuo, a więc chemicznego, stali i żelaza i kopalnictwa.

Krótko mówiąc Japonia przygotowała się przez bardzo długi czas do wojny i to w sposób ogromnie staranny. W chwili obecnej jest samowystarczalna pod względem żywienia. W ciągu ostatniego dziesięciolecia rozwinęła zna-

komicie swój przemysł wojenny do tego poziomu aby w miarę możliwości uniezależnić się od jakiegokolwiek importu zasadniczych surowców wojennych z krajów zachodnich względnie ich posiadłości. Kontrola narzucona jej przemysłowi już od dłuższego czasu wytrzymała próbę życia i zabezpieczyła kraj przed brakiem zapasów surowców. Ale Japonia ma swoje słabości. Przedewszystkiem zużywać będzie swoje zapasy i to tym szybciej im prędzej zechce rozpocząć eksploatację zasobów tych krajów, które niedawno zdobyła. Będzie zużywać więc swe surowce dla przemysłu ciężkiego, żelazny i stalowy aby utrzymać na należywym poziomie wyrób amunicji. Będzie zużywała przedewszystkiem swoje zapasy paliwa, które chociaż niewątpliwie ogromne muszą być jednak ograniczone. Największa słabość jednak leży w dostawach metali nieżelaznych i tekstyliów, surowców tekstylnych. Byłoby jednak przedwczesne wnioskowanie, że którakolwiek z tych słabości będzie miała znaczenie decydujące i może spowodować szybką klęskę Japonii. Także byłoby zbyt pesymizmem spodziewać się, że maszyny i precyzyjne przyrządy sprzętu wojskowego będą gorsze niż sprzęt amerykański i brytyjski. Trzeba się strzec optymizmu co do tego. Japonia ma jeszcze wielkie zapasy siły ludzkiej, siły żywej. Niebrak jej dobrych dowódców, dobrych kierowników poszczególnych działów życia gospodarczego i administracji. Ma duże tradycje jeżeli chodzi o wielkie firmy handlowe, przemysłowe. Jej klasy rządzące są silne i żywotne i korzystają ze stałego dopływu świeżej krwi nowych ludzi rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych. Ludność jej jest dzielna, zdolna do wielkich poświęceń i trudów i zahartowana w patryjotyzmie przez zbiorowe wiele wieczne wychowanie. Na krótką metę nie jest Japonia narażona na ciosy pod względem gospodarczym. Nie w słabości gospodarczej trzeba szukać przyszłego zwycięstwa nad Japonią. Klęska jej musi nastąpić przez zniszczenie jej siły morskiej.

J U Z W Y S Z E D Ę

„ROCZNIK BIBLIOGRAFICZNY”

ZA OKRES 4 IX.1939—31.XII.1941 r.

zawierający bibliografię wszelkich druków w j. polskim oraz w j. obcych o Polsce, wydanych w tym okresie poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto każdy druk będzie zaopatrzony w opis, zawierający charakterystykę treści oraz inne szczegóły o danym wydawnictwie.

Uprasza się pp. wydawców, autorów i inne zainteresowane osoby o przesłanie okazowych egzemplarzy lub też szczegółowych danych pod adresem redakcji:

EDINBURGH, 14 High Street („Wiadomości Wydawnicze”)

KURSY HANDLOWE

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że ostateczny termin zamknięcia subskrypcji na skrypta wpływa z dn. 4. kwietnia br. Wszelkich informacji w sprawie nabywania skryptów, warunków uczestnictwa w Kursie oraz egzaminów udziela Kierownictwo Ośrodka Korespondencyjnego Kursu Handlowego - 6, Crown Circus, GLASGOW, W.2.

Konkurs Nr 2.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 20. kwietnia 1942.

Odpowiedzi nadsyłać należy pod adresem redakcji z napisem

"Próba inteligencji" na kopercie.

Nagrody: I. książka "OLD GRACOW"

II. WRZESIEŃ 1939.

III. BITWA O BRYTANIĘ.

W razie otrzymania kilku odpowiedzi bezbłędnych o przyznaniu nagród rozstrzygnięte losowanie.

- 1/ Jaką rangę miał Nelson w chwili swej śmierci ?
- 2/ Jakie jest prawdziwe nazwisko Stalina ?
- 3/ Jak nazywały się dawniej : Iran, Tai, Oslo i Leningrad ?
- 4/ Ilu członków ma Izba Gmin ?
- 5/ Gdzie znajduje się miasto Bejrut, a gdzie Bayreuth ?
- 6/ Kto to był książę Reichstadt ? Kto był jego ojcem i kto matką ?
- 7/ Kiedy pierwszy raz użyty został spadochron ?
- 8/ Który z cesarzy rzymskich mianował swego konia konsulem ?
- 9/ Wymienić siedem głównych planet w kolejności położenia ich wobec słońca ?
- 10/ Czy Casanova i Canova byli dwoma czy jednym człowiekiem ? Scharakteryzować ich.
- 11/ Jakie są rekordy świata w biegu na 1/4 mili, 1/2 mili i milę ?
- 12/ Jakiej narodowości był Józef Conrad i czym się zajmował zanim zaczął pisać ?
- 13/ Czy gdyby na księżycu wybuchła wielka eksplozja, rozmiarów niespotykanych, czy huk byłby słyszany na ziemi ? Jeżeli tak, to po jakim czasie ?
- 14/ Jak długo ważny jest brytyjski patent ?
- 15/ Ile gwiazd i ile pasków ma sztandar amerykański ?
- 16/ Kiedy Luizjana stała się częścią Stanów Zjednoczonych i od czego pochodzi jej nazwa ?
- 17/ Jaka jest różnica pomiędzy gwiazdą a planetą ?
- 18/ Podać nazwisko inżyniera, który zbudował Kanał Sueski ?
- 19/ Która symfonia Beethovena zawiera marsz pogrzebowy ?
- 20/ Gdzie święci się dni : 4. lipca i 14. lipca i dlaczego ?

Quinn's Picture House
Blairgowrie
The Regal